

WYDANIE PRZYWILEJU LOKACYJNEGO GOSTYNIA. PRZYCZYNEK DO POLITYCZNYCH I WOJSKOWYCH MOTYWÓW ZAŁOŻENIA MIASTA

Przywilej lokacyjny Gostynia został wydany 1 kwietnia 1278 roku przez ówczesnego księcia poznańskiego Przemysła II¹. Dokumentem obdarowano Mikołaja Przedpełkowica, wówczas sędziego jego dworu². Ta czynność prawna, dokonana w pogranicznej kasztelanii w Zbąszyniu, uchodzi powszechnie za początek historii miasta Gostynia³. Do tej pory nikt nie zadawał pytania, dlaczego miejscowość powstała? Co skłoniło księcia Przemysła II do wydania przywileju lokacyjnego i dlaczego założyciel Gostynia Mikołaj Przedpełkowic o taki przywilej zabiegał? W ślad za tymi fundamentalnymi pytaniami idzie kolejne. Jaki był powód, że przywilej został wydany akurat w 1278 roku, a nie na przykład kilka lat wcześniej czy później?

Jan Leśny w *Dziejach ziemi gostyńskiej* wskazuje na dogodnie położenie miejsca lokacji przy szlaku Poznań-Śrem-Krobia-Wrocław. Inne włości Mikołaja Przedpełkowica miały rzekomo nie posiadać takiego położenia⁴. Ksiądz Stanisław Kozierowski, tłumacząc przywilej, podaje dodatkowe motywy decyzji księcia: „zważywszy wszystkie wierne zasługi ukochanego naszego komesa Mikołaja” oraz dalej „tak ażeby nasz komes Mikołaj z tych założonych osad podobnie jak my miał korzyści”⁵. Ranga polityczna Mikoła-

¹ Do 1279 roku Przemysł II faktycznie był księciem poznańskim, choć tytułował się dux Poloniae (co wówczas oznaczało „wielkopolski”, a nie w dosłownym tłumaczeniu z łaciny „polski”). Dopiero od roku 1279, po śmierci Bolesława Pobożnego, jest księciem całej Wielkopolski, a królem po koronacji w 1295 roku. Stąd dość powszechne mówienie, że Gostyń został założony przez księcia wielkopolskiego, a już tym bardziej Króla Polski, jest anachronizmem i należy się wystrzegać takich sformułowań.

² To samo dotyczy urzędu Mikołaja Przedpełkowica. W chwili otrzymania przywileju był sędzią poznańskim, pisanie więc, że Gostyń został założony przez wojewodę kaliskiego jest nadużyciem, chyba że dodamy „przez późniejszego wojewodę”.

³ Por. S. K o z i e r o w s k i, *Dzieje Gostynia w wiekach średnich*, Poznań 1913; J. L e ś n y, *Najdawniejsza przeszłość (do połowy XV wieku)*, [w] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 62-65; P. T. S c h u l z, *Dzieje miasta Gostynia w zarysie*, Gostyń 1939, s. 9-12.

⁴ J. L e ś n y, *Najdawniejsza przeszłość...*, s. 63.

⁵ Cyt. S. K o z i e r o w s k i, *Dzieje Gostynia w wiekach średnich...*, s. 8.

ja u boku Przemysła II⁶, podobnie jak i znaczenie ekonomiczne założenia miasta, które z czasem mogło uzyskać kolejne przywileje (handlowe, rzemieślnicze, celne, targowe, jarmarczne, różne monopole i tym podobne⁷), miały z pewnością olbrzymi wpływ na decyzję o wydaniu przywileju lokacyjnego i nie należy ich umniejszać. Wydaje się jednak, że czynniki te nie odpowiadają w sposób wyczerpujący na stawiane pytania o przyczyny początku Gostynia w 1278 roku.

Argumenty o wspaniałomyślności wystawcy przywileju, zasługi adresata i wymierne korzyści gospodarcze to ogólniki, które można odnieść do początków każdego miasta⁸. Nas jednak interesują szczegóły. Dlaczego Mikołaj chciał właśnie w tym czasie i w tym miejscu założyć osadę i dlaczego Przemysł II wyraził na to zgodę?

Jest to tym ważniejsze, że Gostyń był pierwszym lokowanym miastem prywatnym w Wielkopolsce i jedynym udanym przedsięwzięciem tego rodzaju w czasach Przemysła II⁹. Dodatkowo Gostyń lokowano na surowym korzeniu, czyli w miejscu, gdzie nie było wcześniej wsi, osady handlowej lub miasta przedlokacyjnego a tylko rozlewiska rzeki Kani. Takie lokacje na pustkowiach należały w XIII-wiecznej Wielkopolsce do rzadkości. Oskar Lange wylicza, że stanowiły od 5% do 15% wszystkich lokacji¹⁰. Ta specyfika i skuteczność lokacji Gostynia sprawia, że musimy szczególnie zastanowić się nad przyczynami jego powstania.

W niniejszym artykule chcemy wykazać, że na polityczne relacje pomiędzy Przemysłem II a Mikołajem, których efektem było założenie Gostynia, wpływ miała ówczesna sytuacja wojskowo-polityczna w Polsce, ta zaś zależna była od układu sił w walce o tak zwany spadek po Babenbergach, a więc rywalizacji króla niemieckiego Rudolfa Habsburga z królem czeskim Przemysłem II Ottokarem¹¹.

Nie wchodząc w zawiloci wielkiej polityki, będącej jedynie tłem dla naszych rozważań, należy wskazać, że w latach 1277-1278 istniały dwa wielkie stronnictwa. Pierwsze skupione wokół Habsburga, którego zwolennikiem na ziemiach polskich był książę legnicki Bolesław Rogatka. I drugie wokół Ottokara, którego stronnikiem na terenie piastowskim pozostawał

⁶ A. G a s i o r o w s k i, *Mikołaj Przedpełkowic h. Łódzia (zm. 1305)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1976, t. 21, s. 86-87.

⁷ Z. G ó r c z a k, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002, s. 81.

⁸ Krzyżanowski pisze wprost, że mówienie o zasługach i korzyściach to stereotypowe arengi. Por. S. K r z y ż a n o w s k i, *Dyplomy i kancelaria Przemysława II, studium z dyplomatyki polskiej XIII wieku*, Kraków 1890, s. 21.

⁹ Z. G ó r c z a k, *Najstarsze lokacje miejskie...*, s. 109.

¹⁰ O. L a n g e, *Lokacje miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Lwów 1925, s. 47-50.

¹¹ N. M i k a, *Walka o spadek po Babenbergach 1246-1278*, Racibórz 2008, s. 85-103.

książę wrocławski Henryk IV Probus i związany z nim młody Przemysław II. Natomiast książę kaliski Bolesław Pobożny często zmieniał sojusze. Ważnym elementem układu była Brandenburgia – sojusznik Czech, ale wrogo nastawiona do Wielkopolski. Mikołaj Przedpełkowic znajdował się zaś w przełomowym momencie swojej kariery, dysponował włościami w kilku dzielnicach, w tym na zapalnym pograniczu śląsko-wielkopolskim.

Lokacja Gostynia dokonała się w warunkach politycznych i wojskowych przygotowań do wojny, której finał nastąpił 26 sierpnia 1278 roku pod Suchymi Krutami (Dürnkrot) nad rzeką Morawą. Wydaje się, że zgoda Przemysła II na założenie Gostynia była elementem umacniania zagrożonego pogranicza, a także próbą obłaskawienia rodu Łodziów, by zapewnić sobie ich wierność przed nadchodzącą konfrontacją, której skutków nikt nie mógł przewidzieć. Nie umniejsza to w żaden sposób wcześniejszych zasług Mikołaja ani przyszłych jego możliwości gospodarczych. Były one jednak – co postaramy się udowodnić – wtórne w stosunku do istniejących w 1278 roku względów polityczno-wojskowych.

W roku 1277 ród Łodziów zyskał na znaczeniu w otoczeniu Przemysła II. Brat Mikołaja, Wincenty Przedpełkowic, od marca 1277 roku był kanclerzem poznańskim¹². Również około roku 1277 Jan Wyszkowicz – brat stryjeczny Mikołaja Przedpełkowica – został biskupem poznańskim¹³. Sam zaś Mikołaj od marca tego roku był sędzią poznańskim. To istotny awans, gdyż wcześniej piastował niższy w hierarchii urząd łowczego¹⁴. Zatem w interesującym nas okresie ród Łodziów skupia w swych rękach najważniejsze poznańskie dostojęstwa z wyjątkiem wojewody¹⁵. Z pewnością jest to bardzo dogodny moment, by wywierać wpływ na decyzje księcia Przemysła II, również te o nadaniach dóbr. Zapewne sam książę także uświadomił sobie, że musi nagrodzić Łodziów, by choć na chwilę nie pojawił się nawet cień ryzyka ich zdrady. Musimy bowiem mieć świadomość, że rody odgrywały wówczas już znaczącą rolę w polityce ponaddzielnicy. Po drugie, wspomniane też zagrożenie wojenne wymuszało wzmacnianie każdego ogniwa rodowej lojalności, a nic nie było większym gwarantem niż nadania i przywileje.

¹² *Urzednicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 30.

¹³ O. H a l e c k i, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1911, nr 7-8, s. 116; por. S. K a r w o w s k i, *Biskupi poznańscy z drugiej połowy XIII wieku*, Poznań 1915, s. 228-232.

¹⁴ *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 61; zob. K. T a n a ś, *Spółczesność wielkopolskie w procesie kształtowania tożsamości regionalnej (1202-1314)*, Poznań 2006, s. 94; przypis 237.

¹⁵ Należy tutaj zauważyć, że Wincenty jako kanclerz nie miał wpływu na treść dokumentów. Kanclerze w kancelarii poznańskiej byli wówczas bardziej dostojęstwem niż urzędem. Tak twierdzi S. K r z y ż a n o w s k i, *Dyplomy i kancelaria Przemysława II...*, s. 37.

Z jakich zasobów obdarowywał księżę? Najczęściej były to dobra z punktu widzenia władcy mniej znaczące, nad którymi często sam do końca nie panował. A zatem od początku akcji osadniczej na ziemiach Śląska i Wielkopolski księżęta nadawali najczęściej tereny pograniczne, słabo zagospodarowane, mało zaludnione, wymagające karczunku, osuszania, zagrożone najazdem lub zmianą właściciela. Do takich terenów należało też miejsce, w którym miało powstać miasto Gostyń.

Akcja lokacyjna w ostatniej ćwierci XIII wieku szła na południe, poza już zurbanizowaną Wielkopolską właściwą¹⁶. Przedsięwzięcie to zderzało się z drugiej strony z akcją prowadzoną przez biskupów wrocławskich na terenie dóbr milickich i ukierunkowaną ku północy¹⁷. Gostyń miał powstać na styku tych dwóch procesów. Powstanie miasta nakłada się też w czasie z okresem upadku obronnego systemu kasztelańskiego. Kasztelanie wcześniej odpowiedzialni za obronę i administrację wojskową tracą na znaczeniu, a ich rola staje się coraz bardziej skarbowo-gospodarcza¹⁸. W tej sytuacji księżęta muszą inaczej umacniać pograniczne strefy. Dobrym rozwiązaniem jest nadawanie przywilejów z prawem wzniesienia zamku bądź innej fortyfikacji. W ten sposób ciężar obrony terytorium zostaje zdjęty z księcia i przeniesiony na możnych. Strzegąc granic księstwa, strzegliby oni także własnej domeny¹⁹.

Te przypuszczenia zdaje się potwierdzać historia z lat 1277-1278. Najważniejsze ówczesne wypadki, których konsekwencją są dyplomy Przemysła II, a w których świadczy Mikołaj Przedpełkowic (będący wówczas u boku księżęcego), układają się w ciąg zdarzeń, będących przygotowaniami do wojny. Właśnie na skutek tych okoliczności został między innymi wystawiony przywilej na lokację Gostynia. A zatem – powtórzmy – czas, miejsce i okoliczności wydania dokumentu dla Mikołaja Przedpełkowica z całą pewnością nie są przypadkowe.

Nim jednak zajmiemy się wydarzeniami z lat 1277-1278, musimy omówić z pozoru tylko nieistotny epizod z roku 1271, który wiele mówi o Mikołaju Przedpełkowicu i motywach jego późniejszych decyzji. Wiosną 1271 roku król Czech Przemysł II Ottokar walczył z królem Węgier Stefanem V. Sojusznikiem Ottokara był księżę wrocławski Henryk IV Probus, zaś ze Stefanem V współpracowali księżę krakowski Bolesław Wstydlivy i księżę kaliski Bolesław Pobożny. Ci dwaj ostatni władcy wspierani przez Rusinów, Litwinów i Kumanów najechali księstwo wrocławskie²⁰. Atak ten wy-

¹⁶ O. Lange, *Lokacje miast...*, s. 41-42.

¹⁷ Por. M. Młynarska – Kaletynowa, *Pierwsze lokacje miast w dorzeczu Orli w XIII wieku*, Wrocław 1973, s. 103.

¹⁸ Tamże, s. 104.

¹⁹ Por. A. Jureczko, *Henryk III Biały Księżę Wrocławski (1247-1266)*, Kraków 2013, s. 136-137.

²⁰ N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 76.

szedł z południowej Wielkopolski, a uczestniczyli w nim rycerze związani wówczas z Bolesławem Pobożnym. Efektem najazdu było spustoszenie dóbr biskupa wrocławskiego koło Milicza. Biskup w tej sprawie wniósł protest do arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego²¹. Skarga wylicza z imienia i funkcji wszystkich napastników: sędziego Andrzeja, Więczyśława, kasztelana w Starogrodzie (brata Andrzeja), kasztelanów – Marcina ze Zbąszynia, Szczodryka z Krzywina, Sementa z Dupina, Jarosława ze Śremu, Czesława, Marcina Prybysławica, Czewleja z Ponieca, Gabryela, syna Czewleja, Mikołaja kasztelana czarnkowskiego i jego brata Bodzenty²².

Ów Mikołaj, figurujący w dokumencie z 1271 roku jako kasztelan czarnkowski, brat Bodzenty, to w rzeczywistości nie kto inny jak nasz Mikołaj Przedpełkowic. Miał on w swej biografii epizod na czarnkowskim urządzie. Natomiast jego druh Czewlej z Ponieca będzie świadkował na przywileju lokacyjnym Gostynia. Waga omówionego epizodu jest olbrzymia – pokazuje dwie rzeczy. Po pierwsze, że już siedem lat przed walką o spadek po Babenbergach nasz bohater Mikołaj Przedpełkowic był zaangażowany w tę przyszlą rozgrywkę. Po drugie, że nie stronił w niej od zachowań kontrowersyjnych: wojen, najazdów i pustoszenia cudzych dóbr.

Ważnym momentem, gdy wojna o spadek po Babenbergach dotyka postaci z Wielkopolski, jest napad w Jelczu 18 lutego 1277 roku²³. Wówczas to Bolesław Rogatka pojmał Henryka IV Probusa. Przemysł II Ottokar ogłosił zaś rodzaj „świeckiej krucjaty”. Każdy książę, który stanąłby w obronie uwięzionego Henryka Probusa, miał dostać nadania z dóbr należących do poszkodowanego śląskiego Piasta²⁴. Wiemy, że na wyprawę ruszył Przemysł II. A możemy przypuszczać, że w jego otoczeniu był Mikołaj Przedpełkowic. Mamy bowiem ślady w dokumentach, że takowe dobra (wsie Janków i Sławków między Wrocławiem a Oławą) Probus ofiarował Mikołajowi. Następnie Henryk Gruby zezwolił przenieść to nadanie na prawo niemieckie. Syn Mikołaja zachował je do początku XIV wieku²⁵. To właśnie nadanie Jankowa i Sławkowa, jeśli nastąpiło w zaproponowanej chronologii, byłoby dowodem

²¹ M. Młynarska – Kaletynowa, *Pierwsze lokacje miast w dorzeczu Orli...*, s. 72, s. 85-86.

²² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), nr 612.

²³ Z. Zielenka, *Henryk Prawy*, Poznań 2015, s. 131.

²⁴ J. Osinśki, *Bolesław Rogatka książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków Śląskich (1220/1225-1278)*, Kraków 2016, s. 324-332.

²⁵ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego Książę Głogowski Henryk (1274-1309)*, Kraków 2010, s. 53; *Codex Diplomaticus Silesiae* T. 7. Cz. 3, Breslau 1886, reg. 2226; O. Halaek, *Ród Łodziów wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, nr 1-2, s. 9; Śladem związków Mikołaja Przedpełkowica z nadaniami na Śląsku może być też postać pochodzący z Gostynia Piotra, który był plebanem w Domaniowie koło Oławy w latach 1335-1338 por. <https://tnijurl.com/e4c0d21ae55f/> [Dostęp: 28 listopada 2023 roku]; K. Tanaś, *Spółeczeństwo wielkopolskie...*, s. 221.

bardzo wczesnego zaangażowania Mikołaja Przedpełkowica w prowadzoną grę wojenną²⁶.

Wspomniana powyżej wyprawa wojenna przeciw Rogatce skończyła się przegraną bitwą pod Stolcem koło Ząbkowic Śląskich (24 kwietnia 1277 roku). Nastąpiło to mimo początkowej przewagi w boju koalicji wrocławsko-głogowsko-wielkopolskiej dowodzonej przez Przemysła II i uciezki Rogatki z pola walki. W ostatniej fazie starcia dowództwo przejął jednak syn księcia legnickiego, Henryk Gruby, który przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę i wziął do niewoli Przemysła II²⁷. Jan Długosz pisze o tym zdarzeniu: „Przemysław książe poznański ze znaczną liczbą swoich pojmany został jeńcem”²⁸.

Czy w gronie pojmany był Mikołaj? Źródła milczą. Nawet jeśli był, to niewola okazała się krótka, bo już między 17 a 22 maja Przemysł II bawił u benedyktynów w Lubiniu²⁹. Na liście świadków dokumentu wystawionego w opactwie nie ma jednak Mikołaja Przedpełkowica³⁰. Pojawia się w aktach dopiero w Poznaniu jesienią tegoż roku³¹. Brak Mikołaja w dokumencie dla Lubinia jest zastanawiający, bo przecież wiadomo, że co najmniej od 1275 roku gospodarował on na terenach sąsiadujących z dobrami klasztoru, a Awdańce byli z nim w rozmaitych relacjach (rodzinnych, konfliktowych)³². Być może faktycznie był wówczas w niewoli u Rogatki. Jakimi innymi okolicznościami można by tłumaczyć jego nieobecność na tak ważnym spotkaniu?

W końcu roku 1277 odbył się zjazd w Opawie³³, na którym przygotowywano się do wojny z Rudolfem Habsburgiem. Król Czech zwołał na naradę swoich polskich sojuszników. Bezpośrednią obecność Przemysła II należy wykluczyć³⁴, jednakże trudno przypuszczać, by na tak ważnym spo-

²⁶ Warto zwrócić uwagę na olbrzymią wartość gospodarczą i polityczną terenów między Wrocławiem a Oławą. Okolice Oławy od początku XIII wieku nadawane były czołowym klasztorom, a także objęte osadnictwem walońskim por. B. Z i e n t a r a, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1975, nr 66/3, s. 357-358.

²⁷ B. N o w a c k i, *Przemysł II odnowiciel Korony Polskiej (1257-1296)*, Kraków 2013, s. 81-83.

²⁸ *Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich Ksiąg Dwanaście*, T. 2, ks. 7, Kraków 1868, s. 428.

²⁹ J. P a k u l s k i, *Itinerarium książęco-królewskie Przemysła II*, „Studia Źródłoznawcze” 2001, nr 39, s. 71.

³⁰ KDW nr 467.

³¹ KDW nr 470.

³² Słynny spór z Maciejem z Pożegowa, rozsządzony przez Przemysła II w Grabonogu w 1275 r., a także informacje o tym, że żona Mikołaja Przedpełkowica pochodziła z rodu Awdańców i zdobył on dobra gostyńskie jako jej wiano. por. KDW nr 458; W. S e m k o w i c z, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Poznań 1917, s. 214-215; O. H a l e c k i, *Ród Łodziów w wiekach średnich...*, s. 181-183.

³³ N. M i k a, *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 88.

³⁴ Inaczej uważa B. Nowacki, *Przemysł II...*, s. 83-84.

tkaniu nie było jego zaufanych ludzi. I znowu należy postawić pytanie, na które nie potrafimy odpowiedzieć – czy był wśród nich Mikołaj Przedpełkowiec? Źródła milczą. Mikołaja nie ma też w pierwszym styczniowym dokumencie wystawionym przez Przemysła II w Poznaniu. Jest natomiast w nieco późniejszym akcie z Pobiedzisk³⁵. Sprawa staje się bardziej zrozumiała, kiedy przywołamy zdanie części mediewistów twierdzących, że spotkanie w Opawie odbyło się na przełomie lat 1277 i 1278.

Kolejnym etapem przygotowań do konfliktu okazał się zjazd w Pobiedziskach, gdzie doszło do pojednania pomiędzy Przemysłem II a jego stryjem Bolesławem Pobożnym. Chciano zabezpieczyć zaplecze księcia poznańskiego przed przygotowywaną wyprawą przeciw Brandenburgii. Świadkiem dokumentu jest Mikołaj Przedpełkowiec³⁶. Jego obecność wskazuje dobitnie na zaangażowanie w przygotowania wojenne po stronie swego władcy. Spotkanie w Pobiedziskach, którego pretekstem były nadania dla klasztoru w Paradyżu, historycy oceniają jako arcyważne.

Po pierwsze, stosunki Przemysła II z Bolesławem Pobożnym pozostawały często wrogie. Stryj podejmował bowiem współpracę z przeciwnikami księcia poznańskiego. Po drugie, Pobiedziska, będąc kiedyś częstym miejscem pobytu książąt, nie były przez nich odwiedzane przez ostatnie dwadzieścia lat. O wadze spotkania świadczy nadto obecność wszystkich najważniejszych baronów obu stron. Na decyzję zjazdu czekał zaś już kolejny gracz zainteresowany wojną z Brandenburgią i sojuszem z Wielkopolską księżę pomorski – Mestwin II³⁷. Dla niego Pobiedziska były również ważne, ponieważ znajdowały się w pobliżu jego ziem.

Przejdźmy w tym miejscu do najbardziej interesującego nas dokumentu, czyli przywileju lokacyjnego dla Gostynia z 1 kwietnia 1278 roku wydanego w przygranicznej kasztelanii w Zbąszyniu, przy granicy z Brandenburgią i Śląskiem³⁸. Akt wystawiony został podczas książęcej wizytacji stanu przygotowań do wojny. Świadcami dokumentu są dwaj kasztelanowie

³⁵ KDW nr 472, nr 473.

³⁶ F. P i e k o s i ń s k i, *Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim króla Kazimierza Wielkiego*, Karków 1891, s. 61; J. P a k u l s k i, *Itinerarium książęco-królewskie...*, s.72; K. M o d z e l e w s k i, *Organizacja Gospodarcza Państwa Piastowskiego*, Poznań 2000, s. 37-40; S. Z a c h o r o w s k i, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 13; M. H l e b i o n e k, *Bolesław Pobożny, Wielkopolska na drodze do zjednoczonego królestwa (1224/1227-6,13 lub 14 IV 1279)*, Kraków 2017, s. 204-205.

³⁷ Por. B. Ś l i w i ń s k i, *Mściwój II (1224-1294) książę wschodniopomorski (gdański)*, Warszawa 2016, s. 230-231.

³⁸ R. R y b a c k i, *Dokument lokacyjny miasta Gostynia*, „Rocznik Gostyński” 2014, nr 1, s. 107-110; S. K r z y ż a n o w s k i, *Dyplomy i kancelaria...*, s. 44; O. L a n g e, *Lokacje miast...*, s. 69; S. K o z i e r o w s k i, *Dzieje Gostynia w wiekach średnich...*, s. 6-7; P. T. S c h u l z, *Dzieje miasta Gostynia...*, s. 10.

czyć wizytację książęcą ważnej kasztelanii przed nadchodzącą wojną, uzyskanie przez Przemysła II przychylności Łodziów i zdobycie wiedzy o sytuacji w kasztelaniami wielkopolskich na południu. Z kolei wśród długoterminowych efektów zjazdu była decyzja o założeniu nowego miasta z umocnieniami, zapewnienie sobie przez to obrony południa regionu (wobec słabnięcia systemu kasztelańskiego) i scementowanie więzi księcia z swoimi możnowładcami.

Zbąszyń był ważny i dla Łodziów, i dla Przemysła II. Trzeba przywołać tutaj dwa fakty, które pozwalają nam zobaczyć szerszej i jaśniej zdarzenie z 1 kwietnia 1278 roku. Miejscowość była zapewne miejscem urodzenia Mikołaja Przedpełkowica⁴¹ i kasztelanią, którą przypuszczalnie utracił jego ojciec Przedpełk podczas najazdu Bolesława Rogatki⁴². Przemysł i Mikołaj oprócz kalkulacji wojskowo-politycznych zapewne brali pod uwagę zdarzenia sprzed ponad 30 lat, gdy Rogatka zagarnął ten gród⁴³.

Przemysł II znać musiał opowieść o lojalności kasztelana Przedpełka, który pozostał wierny jego ojcu. Mikołaj musiał zaś pamiętać zdarzenie, gdy jako kilkuletnie dziecko opuszczał ogarnięty pożogą Zbąszyń. Są to obrazy hipotetyczne, aczkolwiek możliwe. Być może Przemysł II widział oczyma politycznej wyobraźni, że Mikołaj będzie tak wierny, jak Przedpełk jego ojcu. Zaś Mikołaj widział we własnym grodzie swoich synów, którzy nie będą musieli uciekać, tak jak on ze swym ojcem ze Zbąszynia. W pełni zdajemy sobie sprawę, że możemy spotkać się z zarzutem zbyt odważnych i słabo udokumentowanych hipotez. Jednakże mamy też pełną świadomość, że w mediewistyce podobne sytuacje nie należą do rzadkości⁴⁴.

⁴¹ Mikołaj Przedpełkowic wzmiankowany jest źródłowo po raz pierwszy w 1259 roku jako zakładnik w okresie walk o kasztelanię w Łądzie. Drugi raz pojawia się w dokumentach dopiero w 1267 roku. Oznacza to, że w roku 1259 musiał mieć ok. 14 lat, był na tyle dorosły, by brać udział w wyprawie i zostać zakładnikiem, jednak na „poważne” świadkowanie w dokumentach trzeba było czekać do roku 1267. Przypuszczalnie więc urodził się w roku 1245, gdy jego ojciec Przedpełk był kasztelanem zbąszyńskim. W podobny sposób B. Zientara liczył wiek i miejsce narodzin Henryka Brodatego, por. B. Z i e n t a r a, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 81-91.

⁴² P. P a w l a k, *Przedpełk Hugoniec (około 1220-okoko 1273) – wojewoda poznański, ojciec Mikołaja, założyciela Gostynia*, „Rocznik Gostyński” 2022, nr 9, s. 61-62.

⁴³ O tym, że myślenie „rodzinne” miało znaczenie w ówczesnej polityce, niech świadczy fakt, że od sierpnia 1277 funkcję kasztelana w Przemęcie pełnił Bodzenta – rodzony brat Mikołaja i syn Przedpełka, zob. *Urządnicy wielkopolscy...*, s. 64. Pełnił funkcję na tej samej newralgicznej kasztelanii, co jego ojciec wcześniej i w czasie, w którym jego brat odbierał przywilej w Zbąszyniu. Jest to tym bardziej ważne, że to ten sam Bodzenta, który w 1271 roku najechał dobra biskupa wrocławskiego. Zatem Przemysł II musiał kalkulować lojalność Łodziów.

⁴⁴ Przykładem niech będą rozważania B. Zientary o mentalności Bolesława Wysokiego, por. B. Z i e n t a r a, *Bolesław Wysoki tulacz, repatriant, malkontent*, Kraków, 2013, s. 47-53, lub Norberta Miki o domniemanej zdradzie małżeńskiej Agnieszki z Babenbergów i związanymi z tym powodami wyeliminowania Piotra Włosta przez Władysława Wygnańca por. N. M i

Kolejne trzy ważne wydarzenia rozegrały się w sierpniu 1278 roku. Odbyła się wtedy wyprawa na Myślubórz, miał miejsce zjazd książąt w Łądzie i stoczona została walna bitwa pod Suchymi Krutami. Gdzie przebywał Mikołaj Przedpełkowic w czasie tego sierpniowego przesilenia wojskopolitycznego?⁴⁵. Z pewnością jako ważny współpracownik Przemysła II nie był biernym obserwatorem zdarzeń⁴⁶.

Chociaż uczestniczył w przygotowaniach do wyprawy na Brandenburgię, to raczej nie wziął w niej udziału. Bolesław Pobożny wraz z wojskami Mestwina II i posiłkami poznańskimi najechali teren Brandenburgii i pustoszyli go przez osiem dni. Pokonali wojska margrabiego Ottona Długiego pod Myśluborzem oraz odzyskali Santok⁴⁷. Po zdobyciu tego ostatniego grodu Przemysł wystawił w nim dokument. Na liście świadków tego aktu nie ma Mikołaja⁴⁸. Z drugiej strony za udziałem Przedpełkowica w wyprawie przemawia fakt jego późniejszych bliższych relacji z Mestwinem II. Jednak do pierwszego kontaktu księcia pomorskiego z przyszłym założycielem Gostynia mogło dojść już wcześniej w Pobiedziskach.

25 sierpnia 1278 roku doszło do arcyważnego zjazdu książąt piastowskich w Łądzie. Przemysł II spotkał się z Leszkiem Czarnym i Siemomysłem Kujawskim. Arbitraż sprawował Przemysł II. Dyskutowano o powrocie na tron w Inowrocławiu Siemomyśla. Swoje ziemie mieli na Kujawach również Mestwin II i Bolesław Pobożny. Być może Mestwin nie uczestniczył w zjeździe osobiście, ale na pewno przysłał na niego poselstwo. Z kolei Bolesław Pobożny był złożony śmiertelną chorobą. Reprezentowali go urzędnicy, a decyzję w imieniu księcia kaliskiego podejmował Przemysł II, który już rozpoczął przejmowanie dzielnic kaliskiej po ciężko chorym stryju. W tej sytuacji Przemysł II rościł sobie prawo do rozsądzania spraw kujawskich⁴⁹.

k a, *Mieszko książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142 – 1211)*, Kraków 2013, s.62-63, a także Przemysława Wiszewskiego o uległym względem ojca charakterze Henryka II Pobożnego, por. P. W i s z e w s k i, *Henryk II Pobożny biografia polityczna*, Legnica, 2011, s. 89-136.

⁴⁵ W nauce istnieje różnica zdań, co do dokładnej daty wyprawy na Myślubórz. Szersze informacje w pracach B. Nowackiego i M. Hlebionka, zob. przypis 47. Przyjęto termin sierpniowy za B. Nowackim.

⁴⁶ Por. J. P a k u l s k i, *Itinerarium książęco-królewskie Przemysła II...*, s. 93. W okresie panowania Przemysła II Mikołaj to absolutny rekordzista, jeśli chodzi o obecność w dokumentach. Jest u boku księcia aż 60 razy, tylko 1 dostojnik występuje ponad 40 razy, 2 – ponad 30, 4 – ponad 20, 12 – między 11 a 20 razy, ponad 180 – od 1 do 10 razy.

⁴⁷ B. N o w a c k i, *Przemysł II...*, s. 94; M. H l e b i o n e k, *Bolesław Pobożny...*, s. 200-201; G. L a b u d a, *Pomorze wschodnie w dobie utrwalania ustroju feudalnego (1230-1310)*, [w:] *Historia Pomorza, T. 1 do roku 1466*, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 532; G. L a b u d a, *Na drodze do zjednoczenia państwa polskiego za Przemysła II*, [w:] *Dzieje Wielkopolski, T. 1, do roku 1793*, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 296.

⁴⁸ KDW nr 475; dokument budzi również wątpliwości co do oryginalności.

⁴⁹ B. Ś l i w i ń s k i, *Mściwoj II (1224-1294)...*, s. 233; B. N o w a c k i, *Przemysł II...*, s. 94.

I na tym znaczącym dla polityki ogólnopolskiej wiecu nie było prawdopodobnie Mikołaja Przedpełkowica. Jego imię nie widnieje bowiem na liście świadków wystawionego wtedy dokumentu⁵⁰.

Gdzie więc jest Mikołaj, skoro nie ma go ani pod Myśliborzem, ani w Łądzie, ani w Santoku? Co się dzieje z sędzią poznańskim, który przed momentem został obdarzony przywilejem lokacyjnym i którego ród piastował wówczas najważniejsze poznańskie urzędy?

Może Mikołaja należy szukać na polach bitwy pod Suchymi Krutami nad rzeką Morawą? 26 sierpnia 1278 roku w miejscu tym stanęły naprzeciw siebie potężne armie Rudolfa Habsburga i Przemysła Ottokara. Trzecią część wojsk króla Czech stanowiły hufce polskie, częściowo najemne, a częściowo przysłane przez polskich książąt⁵¹. Wedle badaczy w siłach tych miały znajdować się również wojska Przemysła II⁵².

Domniemanie, że wśród rycerzy władcy poznańskiego był Mikołaj Przedpełkowic ma swoje podstawy. Wiemy, że kierunek południowy był w latach siedemdziesiątych XIII wieku jemu bardzo bliski. W 1271 roku wziął udział w najeździe na dobra biskupstwa wrocławskiego. W 1275 roku miał już po Awdańcach swoje dobra w okolicach Gostynia. W 1277 roku mógł brać przypuszczalnie udział w bitwie pod Stolcem i dostać pierwsze nadania na Śląsku od Henryka Probusa. Na przełomie lat 1277 i 1278 nie było go w Poznaniu. Możliwe, że uczestniczył wtedy w zjeździe w Opawie. Czy mamy jakiegokolwiek poszlaki, by sądzić, że stanął także pod Suchymi Krutami?

Mamy i to dość poważne. Mikołaj Przedpełkowic był jednym z niewielu w Wielkopolsce rycerzy pasowanych (*strenuus miles*)⁵³. Występuje on pod takim tytułem w dokumencie arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świniki z 1289 roku⁵⁴. Rycerzem pasowanym mógł być tylko człowiek szlacheńnie urodzony, który przeszedł rytuał pasowania – nadania pasa, miecza, czasem ostróg⁵⁵. Aktu takiego mógł dokonać książę, jednak biorąc od uwagę zachod-

⁵⁰ KDW nr 482; możliwe, że Mikołaj był w Łądzie, jednak dobrany klucz urzędników kaliskich świadkujących w dokumencie sprawił, że nie wymieniono jego imienia jako urzędnika poznańskiego.

⁵¹ N. M i k a, *Walka o spadek po Babenbergach...*, s. 90-91.

⁵² Z. Z i e l o n k a, *Henryk Prawy...*, s. 148-149.

⁵³ J. W i e s i o ł o w s k i, *Dominikanki poznańskie w kręgu mecenatu Przedpełkowiców*, „Kronika Miasta Poznania” 2004, nr 3, s. 111, 114.

⁵⁴ A. B o g u c k i, *Strenuus jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII- XIV w.)*, „Przegląd Historyczny” 1986, nr 77/4, s. 629.

⁵⁵ Była to forma sakralizowana, aspirująca nawet do rangi sakramentu, chociaż nigdy nie przekroczyła granicy sakramentalium. Aby zostać rycerzem pasowanym, trzeba było być bogatym wielmożą, a osoby nisko urodzone winny wykazać się męstwem w bitwie, F. C a r d i n i, *Wojownik i rycerz*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, Warszawa 1996, s. 117-118; B. W. B r z u s t o w i c z, *Turniej rycerski w Królestwie Polskim w późnym średniowieczu i renesansie na tle europejskim*, Warszawa 2003, s. 31.

nie pochodzenie rytuału, bardziej predystynowany był do tego król. Mógł dokonać pasowania podczas objazdu kraju lub przed bitwą. Jacek Wiesiołowski wiąże pasowanie Mikołaja Przedpełkowica z przypuszczalną wyprawą do Rzymu w celu załatwienia przywileju odpustowego dla dominikanek poznańskich między 1288 a 1289 rokiem. A zatem w myśl tej koncepcji pasowanie miało odbyć się w Italii. Kto mógł jednak aktu tego dokonać?

Zbigniew Zielenka spekuluje, że można sobie wyobrazić króla czeskiego Przemysła Ottokara, który na polu bitewnym pod Suchymi Krutami przed rozpoczęciem walki pasuje na rycerza Henryka Probusa⁵⁶. Czemu mielibyśmy nie przyjąć za prawdopodobne, że już wtedy Przemysł Ottokar dokonał aktu pasowania także Mikołaja Przedpełkowica? Za taką ewentualnością przemawia ważki argument. Już Oskar Halecki w ślad za wybitnymi sfragistykami podawał, że herb Łodzi, czyli motyw łodzi, ma pochodzenie czeskie. Badacze wiązali pojawienie się tego znaku na pieczęciach Mikołaja z początku XIV wieku z bliskimi kontaktami z królem Wacławem II i czeskim możnowładztwem tego okresu⁵⁷.



*Najstarsza znana pieczęć Mikołaja Przedpełkowica.
Źródło Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, T4, 1881*

⁵⁶ Z. Zielenka, *Henryk Prawy...*, s. 149.

⁵⁷ O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, 3. *Początki rodu i herbu*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1913, nr 1-2, s. 15.

Należy zgodzić się z tezą o czeskim pochodzeniu herbu Łódzia. Jednakże niekoniecznie znak ten musiał być zapożyczony w czasach Wacława II. Mikołaj Przedpełkowic mógł bowiem zobaczyć znacznie więcej czeskich herbów podczas zjazdu w Opawie i pod Suchymi Krutami niż później na rozmaitych pieczęciach i dyplomach. Na polu bitwy mógł bezpośrednio podziwiać rycerskie tuniki, tarcze i proporce. Rodzi się jednak pytanie: Skoro Mikołaj Przedpełkowic już w roku 1278 mógł zostać pasowany na rycerza, to dlaczego jest tak tytułowany przez arcybiskupa relatywnie późno, gdyż w roku 1289, herbu zaś używa od początku XIV wieku? Odpowiedź jest prosta. Ponieważ wcześniej nie było takiej tradycji nazewniczej. Przyszła ona z Zachodu pod koniec XIII wieku, zaś Mikołaj dopiero jako wojewoda miał pozycję na tyle silną, by zakładać własną kancelarię, zatrudniać notariusza i sygnować dokumenty pieczęcią.

Reasumując, należy potwierdzić przyjętą wcześniej tezę, że lokacja Gostynia w 1278 roku dokonała się w czasie politycznych i wojskowych przygotowań do wojny, będącej przedłużeniem europejskiego konfliktu między Rudolfem Habsburgiem a Przemysłem Ottokarem. To właśnie wojenne przygotowania były bezpośrednią przyczyną zgody książęcej na lokację miasta Gostynia – w tym miejscu i w tym czasie. Koronnym dowodem stojącym za takim twierdzeniem jest miejsce wydania przywileju (Zbąszyń) i lista świadków (pograniczni kasztelanowie i zarazem uczestnicy najazdu na Milič w 1271 roku). Za takim postawieniem sprawy przemawia chronologia wydarzeń między lutym 1277 roku (pojmanie Henryka Probusa w Jelczu) a sierpniem 1278 roku (klęska Przemysła Ottokara pod Suchymi Krutami). Wszystkie najważniejsze dyplomy książęce i itinerarium Przemysła II układają się w jednolity ciąg zdarzeń, wśród których centralne miejsce między wiecem w Pobiedziskach a wyprawą na Brandenburgię zajmuje zdarzenie z 1 kwietnia 1278 roku dokonane w Zbąszyniu.

Można sobie wyobrazić Przemysła II i Mikołaja Przedpełkowica stojących na wałach grodowych Zbąszynia, z oczyma skierowanymi na granicę z Brandenburgią i ze Śląskiem, ze świadomością, że wydany właśnie przywilej wzmacnia śląski odcinek granicy. Za plecami Przemysła i Mikołaja stoją Szczodryk – kasztelan krzywiński oraz Jan – kasztelan dubiński, którzy również zabezpieczają tę granicę. Wszyscy myślami są z Bodzentą, bratem Mikołaja, który strzeże tej samej granicy na kasztelanii w Przemęcie. Jest też z nimi Czewlej z Ponieca. Ten sam, który wraz z Mikołajem, Bodzentą i Szczodrykiem najechali w 1271 roku tereny Śląska i już wtedy włączyli się w ten wielki konflikt przeciw królowi Czech. Teraz odwrócili sojusze i wspierają króla Przemysła Ottokara. Za kilka miesięcy ruszy wyprawa na Brandenburgię, a potem Przemysł II w bezpieczny sposób wyśle posiłki do Dolnej Austrii. Granica jest obwarowana. Wszyscy bohaterowie w jednym miejscu złożyli swe imię pod założeniem Gostynia.

